

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII

Warszawa, poniedziałek 19 grudnia 1932 r.

Nr. 289

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Litwa. Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna we Francji. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sprawa rozbrojenia. Sytuacja międzynarodowa. — Państwa bałkańskie. Włochy a Jugosławja. — Konferencja Małej Entente'y.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Frankfurter Ztg. 18.XII w koresp. z Warszawy pisze, że w Polsce zaznacza się wzrost ruchu partyj opozycyjnych, co należy brać pod uwagę przy ocenianiu położenia w Polsce. Wprawdzie prasa prorządowa lekceważy wszystkie ugrupowania polityczne, znajdujące się poza obozem marsz. Piłsudskiego, lecz w tych grupach odbywa się pewien ferment, który nie jest bez znaczenia. Dziennik wskazuje mianowicie na lewicowy kurs w stronnictwie ludowym i na list Witosa, oraz na przeciwyżydowską akcję kół pravicowych.

Kölnische Ztg. 18.XII przytacza ustępy z „Gazety Handlowej” o niecelowości odbierania ziemi niemieckim posiadaczom na Pomorzu i w Wielkopolsce i podkreśla, że ze skargi niemieckiej przeciw polskiej reformie rolnej Polacy ten wniosek mogliby wyciągnąć, że nie należy kierować się zaślepieniem nacjonalistycznym, lecz zwrócić uwagę na względy gospodarcze.

Neue Zürcher Zeitung 16.XII w koresp. z Warszawy pisze o mowie senackiej premiera Prystora o sytuacji gospodarczej. Korespondent twierdzi, że mowę premiera polskiego uważają tutaj jako zapowiedź walki przeciw wysokim cenom i zamiar reformy prawodawstwa społecznego.

Prawda 17.XII cytuje za „Robotnikiem” interpelację P. P. S. w sprawie starcia pomiędzy chłopami a policją w Daleszycach.

Prawda 16.XII zamieszcza artykuł J. Lejskiego, nadesłany z Wiednia, o 6-tym zjeździe polskiej partji komunistycznej. Na zjeździe tym podkreślano znaczne pogorszenie sytuacji gospodarczej w Polsce, jak również wzrost ruchu rewolucyjnego, co ma świadczyć, że okres względnej stabilizacji kapitalizmu kończy się, aczkolwiek okres ściśle rewolucyjny jeszcze

nie nastąpił. Partja komunistyczna natrafia w swej działalności na poważne przeszkody, zwłaszcza ze strony tych czynników „socjal-faszystowskich”, które głoszą hasła reform społecznych, jako to wyłączenie bez odszkodowania, gospodarka planowa i t. d., a które reprezentują naprawdę czynnik reakcji. Zjazd położył nacisk na konieczność rozszerzenia akcji propagandy komunistycznej wśród włościan, wzmocnienia współpracy z ruchami narodowymi w Małopolsce Wschodniej i na Białej Rusi. Należy przygotować grunt do powszechnego strajku politycznego, jak również wzmocnić akcję rewolucyjną wśród armji. Zjazd podkreślił niebezpieczeństwo „trockizmu”, który przybiera w Polsce formę ruchu kontr-rewolucyjnego. Zjazd stwierdził, że rewolucyjne perspektywy w Polsce są ściśle związane z sytuacją międzynarodową, a zwłaszcza z sytuacją w Niemczech, to też polecił komitetowi wykonawczemu zacieśnienie współpracy z komunistyczną partją Niemiec, celem wspólnej walki z „systemem wersalskim”.

Der Tog (nowojorski dziennik żydowski) zamieścił ostatnio artykuł posła Grynbauma, nadesłany w odpowiedzi na ankietę dziennika w sprawie sytuacji Żydów w rozmaitych krajach. Grynbaum uważa sytuację mniejszości żydowskiej w Polsce za b. ciężką, a to wskutek polityki polskich władz państwowych, które — zdaniem autora — zamiast przyjść z pomocą ludności żydowskiej utrudniają lub nawet całkowicie zamykają jej drogę we wszystkich prawie dziedzinach pracy i zarobkowania. Pokładane przez mniejszość żydowską w Polsce nadzieje na komitet żydowski przy Instytucie Badań Spraw Narodowościowych zawiodły dlatego, że tak skromne — jak pisze autor — żądania tego komitetu w sprawie zawodowego wykształcenia młodzieży żydowskiej nie zostały spełnione. W d. c. autor narzeka na istniejący stan w zawodowym szkolnictwie żydowskim, które—

jak zaznacza — jest pozbawione pomocy rządowej, mimo iż Żydzi płacą duże podatki, z których utrzymywane są m. inn. ogólne szkoły zawodowe, dokąd Żydzi nie mają zupełnie prawie dostępu. W końcu autor ubolewa nad tem, że Żydzi nie są dopuszczani w Polsce do urzędów państwowych („na 500.000 tysięcy urzędników jest zaledwie kilka tysięcy Żydów”) oraz atakuje rząd z tego powodu, że nie przychodzi Żydom z pomocą kredytową, podczas gdy z pomocy rządu korzystają na wielką skalę ziemianie i przemysłowcy.

POLSKA A LITWA.

Vossische Ztg. 18.XII w koresp. z Warszawy p.

t. „Wieder Kombinationen um Wilna” pisze, że w polskiej prasie ukazało się sporo wiadomości, zalecających zbliżenie do Litwy lub przynajmniej podjęcie normalnych stosunków. Polacy przychylnie powitali pewne ustępy przemówienia Zauniusa oraz oświadczenia przedstawicieli „Związku uwolnienia Wilna”, chociaż wszyscy oni mówili także o oddaniu Wilna Litwie. Sądzą tutaj, że gotowość Litwy do nawiązania z Polską stosunków komunikacyjnych zapewne została wzmocniona wskutek zwrócenia Litwie uwagi przez Anglję, iż nawiązanie stosunków z Polską leży w interesie handlu zachodnio - europejskiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

La République 17.XII w art. deputowanego G. Potut twierdzi, że wskutek decyzji parlamentu w sprawie długów wojennych Francja znalazła się znów w osamotnieniu, z którego z tak wielkim trudem zdołała się wydostać. Francja dobrowolnie wylała się z solidarności francusko-angielskiej i ułatwiła powstanie anglo-saskiego bloku antyfrancuskiego. Wobec tego, Francja winna — zdaniem dziennika — zwrócić swą uwagę na Niemcy i zastanowić się poważnie nad problematem zbliżenia francusko - niemieckiego.

Le Journal 18.XII w art. St. Brice'a twierdzi, że największą omyłką polityki zagranicznej Francji jest wstawianie sobie, że istnieje solidarność międzynarodowa, podczas gdy rzeczywistość wskazuje na rozpętanie rywalizacji i nieufności na terenie międzynarodowym. Jaskrawymi przykładami tego stanu rzeczy może być zarówno sprawa długów, jak i rozbrojenia.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Deutsche Allg. Ztg. 18.XII pisząc o tej części w przemówienia radiowego gen. Schleichera, w której zapowiedział, iż jego rząd będzie dążył do załagodzenia przeciwieństw wewnętrznych — zaznacza, że w pewnych krajach ten zwrot Schleichera wywołał sensacyjne komentarze, a mianowicie, iż ma on dotyczyć powrotu b. cesarza Wilhelma. Dziennik podnosi, że niema najmniejszego powodu do takiego ujmowania sprawy, gdyż raczej w nowym tekście ustawy o ochronie republiki chodzi tylko o utrzymanie zasady, która już od dwóch lat istnieje. W związku z tem dziennik podkreśla, że kto zna poglądy Wilhelma odnośnie do jego praw cesarskich, ten wie, że nigdy nie będzie on zwracał się do rządu republikańskiego, o pozwolenie na przyjazd do Niemiec. Raczej pozostanie on nadal zagranicą, a nie weźmie na siebie żadnych zobowiązań wobec rządu republikańskiego. Z tego powodu nawet w obozie monarchistów są podzielone zdania co do ewent. powrotu Wilhelma. Jest bowiem rzeczą sporną, kto jest niebezpieczniejszym obrońcą idei cesarskiej, czy cesarz, który mieszka w Holandji, daleki od republikańskiego systemu rządów niemieckich, czy też cesarz, znajdujący się w Niemczech pod osłoną republikańskiej policji, jako człowiek prywatny, choćby nawet żywiej zajmował się działalnością polityczną. „Narazie — pisze dziennik — niewątpliwie powrót

cesarza wywołałby zaniepokojenie i jest rzeczą pewną, że o tem nie myśli nikt z zainteresowanych”.

Journal des Débats 17.XII w art. (P. Bernus'a) p. n. „Les visées du général von Schleicher” zajmuje się exposé generała Schleichera, wygłoszonym przez radio. Autor zaznacza, że dla Francji są szczególnie pouczające słowa, wypowiedziane o polityce zagranicznej; Schleicher — mówi Bernus — jest człowiekiem silnym, lecz i zręcznym, który będzie się starał zjednać sobie lud niemiecki pewnymi zarządzeniami ekonomicznymi, ale główny nawet nacisk kładzie na politykę zagraniczną, przy pomocy której ma nadzieję zjednać sobie większość rodaków; powiedział on: „Wszyscy Niemcy zgadzają się co do celów, do jakich powinniśmy dążyć w naszej polityce zagranicznej”.

Bernus pisze, że w rzeczywistości ma on na widoku tylko jeden cel, a mianowicie zniszczenie traktatu wersalskiego w tym celu, aby Niemcy odzyskały swą dominującą sytuację z przed wojny, a także by mogły przeprowadzić te cele, dla których wywołały wojnę. W języku Schleichera „Gleichberechtigung” znaczy wyższość niemiecką; nie kryje on się z tem, że chce ażeby Europa została przekształcona stosownie do życzeń niemieckich. Bernus konkluduje, pisząc, że taki jest rezultat kapitulacji genewskich; może jednak jest jeszcze czas na zejście z tej drogi, jeżeli Francja zdecyduje się oprzeć wysiłkowi zbrojeń niemieckich, a sama nie pozwoli się rozbroić. Jeżeli jednak będzie w dalszym ciągu słuchała pseudopacyfistów i pangermanistów, w takim razie pokój będzie zagrożony. Taka tylko może być konkluzja — twierdzi autor — mowy wypowiedzianej przez Schleichera.

Le Temps 17.XII twierdzi, że ostatnie przemówienie v. Schleicher'a można nazwać bardzo zręcznym z punktu widzenia Niemiec. Świadczy ono o tem, że nowy kanclerz stosuje w polityce zupełnie inną taktykę, aniżeli jego poprzednik. Zdaje on sobie doskonale sprawę z tego, że może liczyć z całą pewnością na poparcie Hindenburga i ma zamiar dążyć niezłomie do osiągnięcia raz wytkniętego celu. Mimo oględnego tonu, jakim przemawiał v. Schleicher, we Francji wszyscy wiedzą, czego można się spodziewać po obecnym kanclerzu Rzeszy, a mianowicie, że pozostał on wierny swym przekonaniom, wyrażonym mniej oględnie swego czasu w „Heimatdienst” i w „Resto del Carlino”. Francja winna pamiętać o tem zwłaszcza podczas debat genewskich.

Le Journal 17.XII w art. St. Brice'a twierdzi, że ostatnia mowa kanclerza v. Schleichera różni się od przemówień v. Schleichera ministra Reichswehry łagodniejszym tonem, lecz w treści swej wszystkie te przemówienia świadczą o ciągłości programu. W obecnej chwili kanclerz nie wspomina o konieczności rewizji granic z Polską, lecz w przekonaniu jego osiągnięte równouprawnienie jest najlepszym sposobem rozbrojenia obrońców porządku, ustalonego przez traktat wersalski. Tak więc konferencja genewska w rzeczywistości zesłała z drogi pacyfikacji stosunków międzynarodowych. Wszelka myśl rewizjonistyczna nie jest niczem innym, jak gwałtem uczynionym nad tymi, którzy posiadają, przez tych, którzy pragną odebrać im ich własność.

L'Echo de Paris 17.XII w art. Pertinax'a twierdzi, że różnica pomiędzy v. Schleicherem i v. Papenem polega na tem, że v. Papena cechowała odwaga dyletanta, v. Schleicher natomiast jest nadzwyczaj giętki i umie zaskarbić sobie sympatje wszystkich stronnictw, tak prawicowych, jak i lewicowych. Potrafił on doprowadzić do odprężenia zaognionych stosunków społecznych i politycznych i utrzymać jednocześnie w napięciu wysiłki, skierowane ku odrodzeniu potęgi militarnej Niemiec. Wkrótce t. zw. Narodowe Biuro Sportowe rozciągnie swą opiekę nad najrozmaitszymi organizacjami wojskowymi, będącymi dotychczas narzędziami wojny cywilnej, nie wyłączając i republikańskiego „Reichsbanneru”. „Tak więc — dodaje dziennik — zasada równouprawnienia, przynana przez konferencję pięciu, zostanie zastosowana i wyzyskana przez v. Schleicher'a w całej swej rozciągliwości”.

SPRAWA ROZBROJENIA. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Germania 17.XII w koresp. z Warszawy pisze, że w Polsce wzrasta troska z powodu przyznania Niemcom równouprawnienia i prasa polska coraz częściej wysuwa jako rekompensatę zrównanie państw w dziedzinie ochrony mniejszości. Dziennik podnosi, że prasa polska wyraża niezadowolenie z powodu pominięcia Polski przy obradach nad sprawą równouprawnienia Niemiec, a pewne dzienniki wyrażają niezadowolenie z postępowania Francji w tej sprawie.

Der Tag 18.XII w koresp. z Nowego Jorku pisze za „New York American”, że w amerykańskich kołach rządowych rozważana jest możliwość odwołania delegacji rozbrojeniowej z Genewy, gdyby Francja upierała się przy odmowie spłaty swoich zobowiązań. Kongres nie okazuje skłonności do udzielenia dalszych kredytów na utrzymanie amerykańskiej delegacji. W ministerstwie skarbu wskazują na to, że Francja wydaje na zbrojenia 24-krotnie większe sumy, niż wynosi jej rata amerykańska.

Prawda 17.XII omawia w art. wst. rezultaty prac konferencji rozbrojeniowej, które, zdaniem dziennika, sprowadzają się do zera. Kompromis 5-iu stanowią próbę „galwanizowania genewskiego trupa”. Kompromis ten, jak stwierdza jednomyślnie prasa niemiecka, nie przyczynił się w niczem do usunięcia antagonizmu francusko-niemieckiego. Na mocy tego kompromisu Niemcy w gruncie rzeczy nic nie otrzymali i jeżeli von Neurath zgodził się przyłożyć do niego rękę i Niemcy powrócili na konferencję, tło-

maczy się to jedynie tem, że burżuazja niemiecka potrzebuje pozorów sukcesów w polityce zewnętrznej, jako atutów w rozgrywkach wewnętrznych. Stosunki międzynarodowe coraz bardziej się wikłają i każdy dzień przynosi nowe potwierdzenie zbliżającego się starcia zarówno między poszczególnymi państwami kapitalistycznymi, jak pomiędzy proletariatem, a warstwami posiadającymi w łonie tych państw. Konferencja genewska potrzebna jest burżuazji, aby odwrócić uwagę mas od pracy sztabów generalnych i gabinetów dyplomatycznych, które gotują się do wojny. Konferencja genewska raz jeszcze dowiodła, że jest niezdolną do życia, jednak imperjaliści nie dają jej umrzeć.

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE. WŁOCHY A JUGOSŁAWJA.

La Tribuna 15.XII w art. wst. twierdzi, że Włochy od r. 1924 starały się usunąć wszystkie nieporozumienia z Jugosławją, ale Jugosławją zaufana w swoją siłę wojskową, przeciwna niepodległości Albanji, udaremniała te usiłowania przez swoją politykę. Odpowiedzialność za to spada na Francję, która udziela Jugosławji swego poparcia pod względem politycznym, finansowym i wojskowym. Stan ten doszedł już do szczytu i ciąży samej nawet Jugosławji. Jugosławją marzyła o hegemonji na Bałkanach, ale nie ma na to siły, gdyż nie ma jedności wewnętrznej. Chorwaci się buntują, a Słoweńcy są Serbom niechętni. Zniszczenie pamiątek architektury włoskiej w Dalmacji wynika z chęci odwrócenia uwagi z sytuacji wewnętrznej nazewnątrz.

Corriere della Sera 15.XII zarzuca Jugosławji, że uzbrojona po uszy i opanowana przez partję wojskową prowokuje podobnie, jak to czyniła w r. 1914, aż doprowadziła do wojny. Wewnątrz państwa przesładuje się Włochów i niszczy zabytki kultury włoskiej. A wszystko odbywa się za inspiracją doradców europejskich, co też Mussolini uznał za potrzebne napiętnować, wskazując na szkodliwą działalność fałszywych pacyfistów, którzy umyślnie utworzyli Włochom pod bokiem Jugosławję, żeby pobudzać jej najniższe instynkty i podtrzymywać u Włoch stałą bolączkę uniemożliwiającą im udział w polityce międzynarodowej. Stan ten uniemożliwia utrzymywanie dobrych stosunków między Włochami a Jugosławją i utrudnia między niemi stosunki gospodarcze, z widoczną szkodą dla samej Jugosławji. Jugosławją powinna tego zaprzestać, jak również czynniki trzecie, które jej tego doradzają; inaczej byłoby to dowodem, że tylko Włochy są czynnikiem konstruktywnym i cywilizacyjnym, reszta zaś to czynniki niszczenia.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTE'Y.

Germania 17.XII w koresp. z Wiednia pisze z powodu konferencji państw Małej Ententy, że tematem obrad niewątpliwie będą również sprawy gospodarcze, co do których państwa te o tyle nie mają szczęścia, że idąc za polityką gospodarczą Benesza i Francji raczej przeszkadzały konsolidacji gospodarki europejskiej. Dziennik przytacza n. p. że austriacka firma Kruppa w Berndorf robi taki handel z Jugosławją, iż dostarcza 100 wagonów półfabrykatów mosiężnych a w zamian za to otrzymuje 10.000 świń opasowych. Takie transakcje właśnie są następstwem polityki, którą zapoczątkowali Lerond i Painlevé.

